

Janusz Łosowski

(Maria Curie-Skłodowska University, Poland)

<https://orcid.org/0000-0003-1223-4288>










e-mail: janusz.losowski@mail.umcs.pl

Wydatki na utrzymanie ucznia kolegium pijarskiego w połowie XVIII w. (na przykładzie Chełma)

*Maintenance Expenses of a Piarist College Student in the Mid-18th Century
(Based on the Example of Chełm)*

ABSTRACT

In research into the history of Piarist education in Poland, little attention has been paid to the material conditions of pupils in colleges run by this order. This was mainly due to the lack of useful sources for this issue, as there are none in school records. They can be found in various records, an example of which is the register of expenses incurred by Aleksander Dunin for the stay of his stepson Stanisław Goski in Chełm in the years 1749–1753 in connection with his studies at the local Piarist college. The author entered the register in the Lublin municipal records during a court case with other stepchildren. They were probably courting their stepfather for things left over from their brother's

PUBLICATION INFO					
				e-ISSN: 2449-8467 ISSN: 2082-6060	
THE AUTHOR'S ADDRESS: Janusz Łosowski, the Institute of History of the Maria Curie-Skłodowska University in Lublin, 4A Maria Curie-Skłodowska Square, Lublin 20-031, Poland					
SOURCE OF FUNDING: Statutory Research of the Institute of History of the Maria Curie-Skłodowska University in Lublin					
SUBMITTED: 2024.01.09	ACCEPTED: 2024.03.16	PUBLISHED ONLINE: 2024.10.22			
WEBSITE OF THE JOURNAL: https://journals.umcs.pl/rh			EDITORIAL COMMITTEE E-mail: reshistorica@umcs.pl		
			DIRECTORY OF OPEN ACCESS JOURNALS		

untimely death in 1770. It turned out that 185 zlotys had to be spent on a student's stay there during the school year. This amount included payment for housing, clothing, footwear and fuel for his board and that of the stall supervisor ('headmaster'), and also his salary. This amount was relatively high and only the rich and middle-class nobility could afford to spend it. It could buy 5-6 horses or a couple of oxen. Involving a pedagogue to supervise a pupil during the time outside the college was probably burdensome for him or her, but it served to more effectively achieve the didactic and educational goals while studying at the college.

Key words: schooling, Piarists, colleges, students, stances, nobility, 18th century

STRESZCZENIE

W badaniach nad dziejami szkolnictwa pijarskiego w Polsce mało uwagi zwracano na materialne warunki nauki uczniów w kolegiach prowadzonych przez ten zakon. Głównie działo się to z powodu braku użytecznych źródeł do tego zagadnienia, ponieważ w dokumentacji szkolnej ich nie ma. Można je odnaleźć w różnych aktach, czego przykładem jest rejestr wydatków Aleksandra Dunina na pobyt jego pasierba, Stanisława Goskiego, w Chełmie w latach 1749–1753 w związku z nauką w miejscowym kolegium pijarskim. Autor wpisał rejestr do akt grodzkich lubelskich w czasie procesu sądowego toczonego z innymi pasierbami. Prawdopodobnie upominali się u ojczyma o rzeczy pozostałe po przedwczesnej śmierci ich brata w roku 1770. Okazało się, że na pobyt ucznia w tym mieście w roku szkolnym trzeba było wydać 185 zł. Kwota ta objęła należność za mieszkanie, odzież, obuwie, opał, wyżywienie oraz opłacenie nadzorca stancji („dyrektora”), a także jego pensję. Kwota ta była relatywnie wysoka i na jej wydatkowanie mogła sobie pozwolić jedynie bogata i średnia szlachta. Można było za nią kupić 5–6 koni lub parę wołów. Zaangażowanie pedagoga do nadzoru nad uczniem w czasie poza nauką w kolegium było zapewne dla niego uciążliwe, ale służyło efektywniejszemu realizowaniu celów dydaktycznych i wychowawczych podczas nauki.

Słowa kluczowe: szkolnictwo, pijarzy, kolegia, uczniowie, stancje, szlachta, XVIII w.

WSTĘP

Dzieje szkolnictwa pijarskiego w Polsce mają już rozległą literaturę¹, jednak w dotychczasowych badaniach nie wszystkim kwestiom poświęcono należytą uwagę. Jest to zupełnie zrozumiałe, zważywszy na rozległość i złożoność problematyki działalności tych szkół. Obejmuje ona ich organizację, codzienne funkcjonowanie, programy nauczania, realizowany

¹ Przykładowo: *Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII–XIX w.*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Warszawa–Kraków 1993 (obszerna bibliografia: s. 583–625); M. Ausz, *Szkolnictwo pijarskie na Lubelszczyźnie w wiekach XVII–XIX*, Lublin 2006; *Szkolnictwo pijarskie w czasach minionych a współczesne problemy edukacji historycznej*, t. 2, red. K. Wróbel-Lipowa, M. Ausz, Kraków–Lublin 2010; M. Ausz, K. Puchowski, *Komisja Edukacji Narodowej: Szkoły w Wydziale Pijarskim*, Warszawa 2018. Tam obszerna literatura.

proces dydaktyczny w odniesieniu do wszystkich przedmiotów, biografie nauczycieli, jak również ich osiągnięcia wychowawcze, dorobek publikacyjny, a nawet prowadzoną przez nich działalność społeczną i polityczną. Zadań z tym związanych, oczekujących na podjęcie ich przez badaczy, jest wiele, dlatego inne problemy w naturalny sposób schodzą na plan dalszy i nie są podejmowane w dostatecznym stopniu.

Słabą stroną dotychczasowego dorobku badawczego stanowi pozostawienie poza sferą większego zainteresowania historyków kwestii uczniów szkół pijarskich, a szczególnie materialnych warunków ich nauki. Można przypuszczać, że nie jest to spowodowane lekceważeniem tej kwestii, ale brakiem odpowiednich źródeł. W zachowanych aktach wytworzonych przez poszczególne kolegia pijarskie zazwyczaj nie ma informacji na ten temat. Można je natomiast odnaleźć w innych materiałach źródłowych i to zazwyczaj przypadkowo, przy okazji prowadzenia kwerend do zagadnień bezpośrednio niezwiązanych z działalnością pedagogiczną.

Tak też się stało w opisywanym przypadku. W aktach relacji grodzkich lubelskich, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Lublinie, autor tego tekstu przy okazji poszukiwania wartościowych materiałów źródłowych do dziejów kancelarii grodzkich odnalazł interesujące źródło do dziejów kolegium pijarskiego w Chełmie. Był nim rejestr wydatków Aleksandra Dunina poniesionych na naukę swojego pasierba Stanisława Goskiego, który uczył się w tej szkole cztery lata w okresie 1749–1753². Źródło jest objętościowo niewielkie, ale zawiera sporo cennych informacji o kosztach związanych z pobytem ucznia na stacji w Chełmie, ponieważ pochodził spoza wspomnianego miasta. Wobec relatywnie niezbyt rozległej wiedzy na temat funkcjonowania tego kolegium we wskazanym okresie nie można było pominąć rzeczzonego rejestru. Poddano go analizie i w jej wyniku uzyskano wartościowe informacje, które zawarto w niniejszym tekście.

Oprócz rejestru w wymienionych aktach grodzkich znalazły się inne akty dotyczące tej sprawy, które stanowią podstawę źródłową prezentowanego opracowania. Są nimi: manifestacja A. Dunina złożona w lubelskim urzędzie grodzkim w roku 1771³, rejestr rzeczy pozostałych po pasierbie, które po jego śmierci odebrał w pałacu lubartowskim w roku 1770⁴, akt wyceny ich wartości dokonany przez rzemieślników lubelskich

² Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej: APL], Księgi grodzkie lubelskie [dalej: Kgl], Relacje [dalej: Rel.], sygn. 401, k. 222.

³ *Ibidem*, k. 221.

⁴ *Ibidem*, k. 221–221v.

z roku 1771⁵ oraz drugi rejestr, obejmujący wydatki poniesione przez wymienionego manifestanta na S. Goskiego w okresie po ukończeniu przez niego nauki w chełmskim kolegium pijarskim, także sporządzony w roku 1771. Wynika z niego, że A. Dunin wspierał pasierba finansowo w kolejnych etapach jego życia praktycznie aż do przedwczesnej śmierci.

AUTOR REJESTRU I JEGO PODOPIECZNY

Autor tego rejestru w wymienionych wpisach do ksiąg relacji był określany niejednolicie. W manifestacji określił się „chorążym opoczyńskim”⁶. W rejestrze lubartowskim, o którym jeszcze będą wzmianki, określono go jako „chorążego opoczyńskiego”⁷. Tak samo nazwali go rzemieślnicy lubelscy, którzy na jego prośbę taksowali rzeczy pozostałe po pasierbie⁸. Sprawowania przez Dunina urzędu chorążego opoczyńskiego nie można potwierdzić, ponieważ w herbarzach nie ma o tym żadnych wzmianek. W spisie urzędników tego powiatu występuje jedynie pięciu chorążych opoczyńskich, ale wśród nich nie ma żadnego Dunina ani też Dunina-Karwickiego⁹, bo takiej formy nazwiska rodzina ta używała. Zawarte w nim zestawienie jest kompletne i obejmuje wszystkich chorążych tego powiatu od roku 1736 do końca istnienia Rzeczypospolitej. W tym roku na mocy konstytucji sejmowej utworzono bowiem oddzielną hierarchię urzędników dla kilku powiatów, w tym również opoczyńskiego¹⁰.

Nie ma więc wątpliwości, że A. Dunin posługiwał się nieprzystługującym mu tytułem lub też wykazywał rzekome bliskie pokrewieństwa z urzędnikiem powiatowym. Można wykluczyć pomyłki osób spisujących akty lub pomyłkę palestranta grodzkiego wpisującego je do akt urzędowych, ponieważ byłoby ich zbyt dużo. Raczej należy przyjąć, że manifestant ten bezpodstawnie podawał się za urzędnika lub jego krewnego, aby dodać sobie znaczenia w oczach urzędników grodzkich przyjmujących do aktykacji przedłożone przez niego akty oraz lubelskich rzemieślników. Trzeba stwierdzić, że tego rodzaju naganna praktyka stanowiła rzadkość.

O osobie A. Dunina niewiele wiadomo. Praktycznie jedynym źródłem dostarczającym podstawowych informacji o nim jest wymieniona wyżej

⁵ *Ibidem*, k. 222–222v.

⁶ *Ibidem*, k. 221.

⁷ *Ibidem*.

⁸ *Ibidem*, k. 222.

⁹ *Urzednicy województwa sandomierskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993, s. 46–47.

¹⁰ *Ibidem*, s. 6; *Volumina Legum*, t. 6, Petersburg 1860, s. 323.

manifestacja¹¹. Wynika z niej, że był drugim mężem Elżbiety z Horochów¹² i z zawartego z nią związku małżeńskiego doczekał się trójki dzieci: Tymoteusza, Kunegundy i Marianny. Pierwszym mężem Elżbiety Horochówny był Andrzej Goski¹³, z którym miała dwóch synów: Stanisława, Tomasza oraz córkę Katarzynę. Elżbieta przed śmiercią zapisała mu w dożywocie posiadaną część wsi Głębokie, położonej w województwie lubelskim (obecnie w powiecie lubartowskim na terenie gminy Uścimów), istniejącej nieprzerwanie od XV w.¹⁴ A. Dunin jako ojczym opiekował się pasierbami, w tym również łożył na naukę Stanisława, czego dowód stanowi wspomniany pierwszy rejestr. Pomagał też materialnie po zakończeniu przez niego nauki, co udokumentował, sporządzając związane z tym wydatki.

Niewiele więcej można się dowiedzieć o jego podopiecznym. Zmarł w roku 1770 w stosunkowo młodym wieku, nie ukończywszy czterdziestu lat. Stało się to przed 15 XI 1770 r., ponieważ w tym dniu spisano pozostałe po nim rzeczy¹⁵. Z drugiego rejestru obejmującego inne wydatki ojczyma na jego podopiecznego wynika, że w roku 1753, a więc po zakończeniu nauki w Chełmie, przebywał u „JMP stolnika Horocha wuja swego”¹⁶. Bez wątplenia był nim Maciej Kazimierz Horoch, który w roku 1760 został mianowany stolnikiem krasnostawskim, a wcześniej pełnił urząd skarbnika chełmskiego (1750–1760)¹⁷. Pod jego opieką Goski pozostawał przez trzy lata. W 1756 r. udał się na dwór bogatego magnata, kasztelana kamienieckiego Józefa Humieckiego¹⁸, i tam prawdopodobnie służył dziewięć lat¹⁹. Ostatni etap życia pasierba A. Dunina wypełniła służba na dworze księcia Pawła Karola Sanguszki, marszałka wielkiego litewskiego. Rozpoczął ją w roku 1765²⁰ i trwała ona pięć lat aż do roku 1770, który okazał się ostatnim w jego życiu.

¹¹ APL, Kgl, Rel., sygn. 401, k. 221.

¹² Fakt ten potwierdził A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 7, Warszawa 1904, s. 347.

¹³ Ten fakt również znalazł potwierdzenie w wyżej wymienionym herbarzu. *Ibidem*. Tylko nazwisko Goskiego zapisano w nim błędnie, określając go jako „Andrzeja Górskiego”.

¹⁴ *Dzieje Lubelszczyzny*, t. 3, *Słownik historyczno-geograficzny województwa lubelskiego w średniowieczu*, oprac. S. Kuraś, Warszawa 1983, s. 76; *Województwo lubelskie w drugiej połowie XVI wieku*, oprac. S. Wojciechowski, Warszawa 1966, E 4, s. 39.

¹⁵ APL, Kgl, Rel., sygn. 401, k. 221.

¹⁶ *Ibidem*, k. 223v.

¹⁷ *Urzednicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Gmiterek, R. Szczygieł, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992, nr 1390, s. 187, 232.

¹⁸ J. Gierowski, *Humiecki Józef*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 10, red. K. Lepszy, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964, s. 100.

¹⁹ APL, Kgl, Rel., sygn. 401, k. 223v.

²⁰ *Ibidem*.

Dobra lubartowskie stanowiły bardzo ważną część rozległego majątku tego magnata. Wniosła mu je w posagu druga żona księcia Marianna z Lubomirskich²¹. Pałac w Lewartowie, którego nazwę Sanguszko zamienił na Lubartów, aby utrwalić pochodzenie swego rodu od książąt litewskich Lubartowiczów, stanowił jedną z jego głównych siedzib. Jej upiększeniu miał służyć nowoczesny ogród, którego urządzeniem miał się zająć sprowadzony z Holandii ogrodnik J.H. Tulipan²².

Goski nie zdążył się ożenić i do końca swojego krótkiego życia był kawalerem. Pozostało po nim niewiele rzeczy. Do cenniejszych należały ubrania, w tym trzy kontusze, materiał przygotowany na czwarty tego rodzaju ubiór, delia podszyta futrem oraz dwie suknie. Odzież jednak nie była nowa, tylko znoszona. Do tego doszły też dwie kulbaki, w tym jedna stara, oraz ładownica²³. Oprócz tego posiadał znacznie mniej cenne przedmioty użytkowe, takie jak: wyprawiona skóra bydlęca, worek z rzeczami stajennymi, stara skrzyneczka sosnowa, para starych pistoletów, prześcieradło lniane, stara poszewka, pięć używanych ręczników oraz sygnet gdański²⁴. Charakterystyczne, że nie pozostawił po sobie żadnych pieniędzy. W sumie więc niewiele miał i z tego faktu można wnioskować, że jego wynagrodzenie otrzymywane na dworze tego potężnego magnata nie było wysokie. A skoro tak było, to i jego funkcja nie mogła być eksponowana.

Opisane wyżej akty zostały wpisane za sprawą Dunina do akt grodzkich nie bez powodu. Uczynił to w reakcji na bliżej nieokreślone działania pasierbów, a więc rodzeństwa zmarłego Stanisława, Tomasza i Katarzyny Goskich, dzieci Elżbiety i Andrzeja Goskiego. Zapewne zgłosili jakieś bliżej nieokreślone pretensje o charakterze materialnym, być może dotyczące rzeczy pozostałych po ich zmarłym bracie. W reakcji na to ich ojczym aktykował wspomniane rejestry wydatków. Można przypuszczać, że dzięki tej dokumentacji chciał udowodnić pasierbom, że więcej wydał na wsparcie finansowe udzielone ich bratu, niż warte były rzeczy pozostałe po Stanisławie. Swoje wydatki wyliczył na kwotę 3296 zł 20 gr²⁵, podczas gdy odzież należąca do pasierba lubelscy krawcy wycenili jedynie na 549 zł²⁶.

²¹ R. Marcinek, *Paweł Karol Sanguszko*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 34, red. H. Markiewicz, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992–1993, s. 499.

²² *Ibidem*.

²³ *Ibidem*.

²⁴ *Ibidem*, k. 221v–222.

²⁵ *Ibidem*, k. 223v.

²⁶ *Ibidem*, k. 222–222v.

KOLEGIUM PIJARÓW W CHEŁMIE

Pijarzy przybyli do Chełma w roku 1669 dzięki staraniom biskupa sufragana chełmskiego Ignacego Świrskiego, administratora diecezji oraz proboszcza chełmskiego. Mieli stworzyć szkołę, ponieważ wcześniej w mieście funkcjonowała jedynie szkoła unicka. Objęli miejscowy kościół farny i zaczęli wznosić budynek kolegium. Dzięki zabiegom prowincjała pijarów Wincentego Opatowskiego został on ukończony w roku 1672. O jego uposażenie zadbał kolejny biskup Krzysztof Żegocki, nadając mu dziesięcinę wytyczną ze wsi Krzywiczki oraz pieniężną z dóbr Kamień, a także prawo propinacji²⁷. Chełmscy pijarzy zaczęli użytkować budynek w roku następnym. Dzięki temu miasto stało się czwartym ośrodkiem w Polsce, w którym pijarzy prowadzili działalność edukacyjną²⁸. W tym samym roku fundację kolegium zatwierdził papież Klemens X, a trzy lata później uczynił to sejm.

O działalności szkoły chełmskiej w połowie XVIII w. niewiele wiadomo. W 1748 r. prowincjał Walenty Kamiński zdecydował o utworzeniu w chełmskim kolegium jednorocznego studium teologii moralnej przeznaczonego dla studentów, którzy nie mogli studiować ze względu na niższy poziom wiedzy w ramach studium trzyletniego. Jednak po upływie roku przeniesiono je do Rzeszowa. Studium to ponownie otwarto w roku szkolnym 1760/1761 i funkcjonowało do roku 1781²⁹.

Zwraca się uwagę na fakt organizowania w nim przedstawień dramatycznych na wzór kolegiów jezuickich w latach 1695–1747. Stało się to po wniesieniu przez wizytatora krytycznej uwagi w roku 1689 z powodu ich nieodbywania. Spektakle teatralne prowadzono tylko w ośmiu kolegiach pijarskich³⁰, więc w tej dziedzinie szkoła chełmska wyróżniała się na tle innych kolegiów. Odnotowano też inne pozytywne strony jej funkcjonowania. Stopniowo powiększała się jego biblioteka. W 1710 r. liczyła 800 tomów, a w 1747 r. powiększyła swój księgozbiór do 1100 woluminów³¹. Był on różnorodny i obejmował pozycje ze wszystkich niemal dziedzin nauki, a więc z filozofii, teologii, historii, poezji, polityki, geografii, matematyki i astronomii.

Z inwentarza biblioteki szkoły sporządzonego w roku 1685 i uzupełnianego do roku 1701 wynika, że objął on 659 tytułów³². W 1718 r.

²⁷ M. Ausz, K. Puchowski, *op. cit.*, s. 169–170.

²⁸ *Ibidem*, s. 169.

²⁹ *Ibidem*, s. 170.

³⁰ M. Ausz, *op. cit.*, s. 29.

³¹ *Ibidem*.

³² APL, Pijarzy w Chełmie, sygn. 1, k. 111–156.

księgozbiór został podzielony na działy: Biblia i komentarze do niej, księgi liturgiczne, teologia spekulatywna, teologia moralna, prawo, polemiki, kaznodziejstwo, pomoce do kazań, duchowość, historia święta, historia świecka, modlitewniki, polityka, filozofia i astronomia, matematyka i astronomia, kosmografia, retoryka z pomocami do niej, poezja z pracami z nią związanymi, gramatyka, epistolografia, panegiryki, medycyna, arytmetyka, uchwały synodów, katechizmy oraz osobno liczone prace w języku włoskim i niemieckim³³. Wliczając do niego dzieła zakupione w latach późniejszych, do roku 1749, i odnotowane w inwentarzu, można szacować liczbę książek na 1290 tomów³⁴.

Najwybitniejszym profesorem nauczającym w kolegium był ks. Arnolf Żegliński (1697–1766), który w roku 1754 wydał *Inwentarz praw i konstytucji koronnych*. Opracował on też *Adagia polonica*, czyli przysłowia i przypowieści zebrane na podstawie dzieł polskich i łacińskich, które wydano w roku 1751. Innym znanym dziełem tego pijara stało się dzieło *Biblioteka. Gnomico-Historico-Symbolico-Politica* opublikowane w roku 1742. Był to leksykon sentencji, wypisów, cytatów, pojęć oraz wyrazów powszechnych zastosowanych w mowach dotyczących życia religijnego, społeczno-politycznego oraz różnych dziedzin nauki. Przetłumaczył też dzieło J.A. Komeńskiego *Orbis sensualium pictus*³⁵. Przyjmuje się, że sprzedaż książek przyniosła mu duże dochody, czego dowodzi fakt przekazania przez niego w roku 1750 aż 30 tys. zł na wykończenie kościoła pijarów w Warszawie³⁶.

W działalności kolegium występowały też słabe strony. Z wizytacji przeprowadzonej w 1715 r. wynika, że występowały z nim problemy z młodzieżą, wśród której wybuchały kłótnie, bójki, a nawet zamieszki, z którymi rektor i prefekt nie potrafili sobie poradzić³⁷. Osiągnięcia chełmskiego kolegium pijarskiego są znacznie lepiej znane w okresie Komisji Edukacji Narodowej, a więc od roku 1773, aż do końca istnienia Rzeczypospolitej. Jednak problem ten ze względu na ramy chronologiczne artykułu, dostosowane do zakresu czasowego rejestru, stanowi odrębne zagadnienie pozostające poza jego przedmiotem. O działalności

³³ *Ibidem*, k. 189–264.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ E. Aleksandrowska, *Pijarzy w środowisku piarskim polskiego oświecenia*, w: *Wkład*, s. 38.

³⁶ A. Karczewski, *Z działalności budowlanej i artystycznej OO. Pijarów w Polsce*, „*Nasza Przeszłość*” 1962, 15, s. 224.

³⁷ *Ibidem*.

chełmskiego kolegium w tym jakże ważnym dla polskiego szkolnictwa okresie można dowiedzieć się z istniejących już obszernych opracowań³⁸.

REJESTR I ZANOTOWANE W NIM WYDATKI

Wspomniany rejestr aktykowany w aktach grodzkich lubelskich zajmuje jedną stronę karty papieru i ma formę prostej tabeli zawierającej trzy kolumny. W pierwszej z nich zapisano rodzaj wydatku w związku z edukacją S. Goskiego, natomiast w dwóch pozostałych wpisano kwoty w złotych oraz groszach. Autor rejestru uwierzył w siebie i swoim imieniem i nazwiskiem. Charakterystyczne, że w tym miejscu A. Dunin nie podał żadnych dodatkowych informacji o sobie, w tym o fakcie posiadania urzędu lub bycia synem urzędnika ziemskiego.

Zestawienie kwot wydanych na pobyt S. Goskiego w Chełmie w związku z jego nauką w kolegium pijarskim jest krótkie, ale za to pełne wartościowych informacji. W rejestrze odnotowano podstawowe wydatki związane z jego utrzymaniem, które zostały podsumowane, jednak uczyniono to błędnie. Podano na końcu rejestru sumę wydatków wynoszącą 735 zł i 8 gr, podczas gdy faktycznie wyniosły one więcej, bowiem 740 zł i 1 gr. Dlatego ta kwota będzie podstawą wyciągania wniosków, a nie zapisana w źródle. Przyczyną pomyłki była prawdopodobnie nieuwaga autora tego zestawienia. Trudno bowiem uznać, że celowo pomylił się przy sumowaniu swoich wydatków, ponieważ byłoby to sprzeczne z jego materialnym interesem. Wydatki A. Dunina dla ułatwienia analizy podzielono na pięć grup rzeczowych w zamieszczonej niżej tabeli.

Rodzaj wydatku	Kwota	%
stancja z wyżywieniem ucznia i jej dyrektora	540 zł	73
wynagrodzenie tego dyrektora	80 zł	11
odzież	89 zł 6 gr	12
obuwie	21 zł 16 gr	3
papier i opał	9 zł 9 gr	1
Razem	740 zł 1 gr	100

Najważniejszą pozycję w opisywanym rejestrze stanowiły koszty stancji wynajętej u mieszczanina chełmskiego Stanisława Czemery. W rejestrze określono je jako koszty „stołu”, ale należy to pojęcie rozumieć szeroko, jako wydatki obejmujące nie tylko wyżywienie, ale również mieszkanie. Dosłowne pojmowanie tego terminu należy wykluczyć,

³⁸ M. Ausz, *op. cit.*, s. 43–71; M. Ausz, K. Puchowski, *op. cit.*, s. 170–187.

bowiem w takim przypadku w rejestrze powinno zostać ujęte osobno komorne. Trudno sobie wyobrazić, żeby właściciel stacji oferował samo wyżywienie bez zapewnienia możliwości zamieszkania. Jego oferta byłaby w takim przypadku mało konkurencyjna w stosunku do propozycji innych mieszczan – obejmujących *locum* z wyżywieniem.

Przez okres czterech lat (1749–1753) koszty stacji i wyżywienia ucznia były stałe i wynosiły po 135 zł rocznie, co w ciągu czterech lat (1749–1753) dało kwotę łączną 540 zł. Objęły nie tylko wyżywienie jego samego, ale również koszty stołu dyrektora stacji, o czym świadczy zapis dotyczący pierwszego roku nauki („Od stołu dla Pana Stanisława i dla Pana Dyrektora według zgody Stanisławowi Czemerze 135 zł”). Nie była to ciągle ta sama osoba, tylko kilku zmieniających się po sobie pedagogów, ponieważ w rejestrze pod rokiem 1750/1751 zapisano („Od stołu dla Pana Stanisława i Panom Dyrektorom 135 zł”). Zwyczajowo wyżywienie wtedy obejmowało od 3 do 5 posiłków dziennie.

Drugą pozycję pod względem wielkości stanowiła odzież, na którą składały się kontusz, bekiesza i jubka. W sumie ubrania kosztowały opiekuna łącznie 89 zł 6 gr i objęły koszty zakupu sukna, dodatków („potrzeb”) oraz pracy krawca. Pracę rzemieślnika oszacowano na 6 zł i 24 gr. W opisywanym rejestrze nie zostały zapisane koszty bielizny, której musiał używać S. Goski. Zapewne były one dużo niższe od wymienionych, dlatego pominięto je w tym zestawieniu. Nie ujęto w nim również żadnych nakryć głowy, które uczeń musiał mieć, ale być może przywiózł je z domu i jego opiekun nie musiał ich zamawiać w Chełmie.

Sukienny kontusz koloru szafirowego, czyli faktycznie niebieskiego z domieszką zieleni, był odzieniem wierzchnim w formie płaszcza lub kamizelki, z typowymi tzw. wylotami, czyli rozciętymi od pachy do łokci rękawami³⁹. Więcej kosztująca bekiesza stanowiła rodzaj sukienego palta podszytego futrem, sięgającego poniżej kolan⁴⁰. Sukno użyte do jej uszycia miało kolor „majowy”, a więc jasnozielony⁴¹. Przypuszczalnie wymienione ubrania musiały być przeznaczone do użytku w czasie nauki w kolegium. A. Dunin zamówił również dla swojego podopiecznego jubkę, czyli ciepły kaftan⁴². Miał on zazwyczaj krótkie rękawy do łokcia i był rozkloszowany na plecach. Przypuszczalnie właściciel nosił ją po przyjeździe z kolegium do stacji.

³⁹ *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 2, Warszawa 1902, s. 457.

⁴⁰ *Ibidem*, t. 1, Warszawa 1900, s. 111.

⁴¹ *Ibidem*, t. 2, s. 851.

⁴² *Ibidem*, t. 1, 184.

Kolejny niezbędny wydatek ujęty w rozliczeniu dotyczył obuwia dla S. Goskiego. Obejmował zakup nowych butów, jak i naprawę starych („podszyście”). Rocznie wydatkowano na nie nieco więcej niż 5 zł. Najwięcej kosztował zakup nowych butów dokonany w pierwszym i drugim roku. Potwierdza to wniosek, że opiekunowi bardzo zależało, aby jego podopieczny dobrze prezentował się na tle swoich kolegów. Najwięcej na obuwiu wydano w drugim roku nauki i było to 9 zł 15 gr („Za buty nowe i podszyście dla Pana Stanisława”). W dwóch pozostałych latach obuwiu jedynie naprawiano, co kosztowało już znacznie mniej, z czego można wysnuć wniosek, że opiekun nie był rozrzutny w swoich wydatkach na obuwiu pasierba. Jednak generalnie ojczym zatroszczył się, aby został on przyzwoicie odziany, czego pijarzy wymagali od swoich uczniów⁴³.

Najmniej A. Dunin wydał na papier dla swojego podopiecznego. Miał służyć mu do sporządzania notatek z wykładów oraz różnego rodzaju prac pisemnych. Rocznie ten wydatek kosztował powyżej złotego, ponieważ w dwóch pierwszych latach szkolnych (1749/1750) i roku następnym wydano na jego zakup odpowiednio kwoty 1 zł i 15 gr oraz 1 zł i 6 gr. W latach kolejnych kwoty spożytkowane na papier już łączono z wydatkami na opał i z tego powodu trudno określić, ile pieniędzy wydano na każdą z nich. Na te dwie pozycje łącznie wydatkowano 9 zł i 9 gr, a więc po zaokrągleniu 9 zł.

Biorąc pod uwagę zakres zaprezentowanych wydatków, można uznać je za zbliżone do średniego poziomu. Obejmują bowiem pozycje absolutnie niezbędne do życia i nauki w kolegium. Nie ma w nich pozycji, które musiały zdarzyć się w toku kilkuletniej nauki, takich jak zakup książek, udział w uroczystościach czy imprezach o charakterze towarzyskim bądź też jałmużna dla ubogich lub nawet okazjonalne składki na różne cele związane z procesem nauczania z samym kolegium⁴⁴.

WARTOŚĆ INFORMACYJNA REJESTRU

Podstawową zaletę analizowanego tekstu stanowi informacja o rocznych kosztach utrzymania na stacji ucznia pijarskiego kolegium w Chełmie, które wynosiły w połowie XVIII w. 185 zł rocznie. Dzięki temu wiadomo, ile trzeba było wydać na utrzymanie w tym mieście ucznia

⁴³ Dowodem tego są postanowienia ordynacji wizytatora apostolskiego szkół pijarskich Cypriana Komorowskiego. Vide: S. Konarski, *Pisma pedagogiczne*, wstęp i objaśnienia Ł. Kurdybacha, Wrocław 1959, s. 238.

⁴⁴ Na potrzebę rozwijania miłosierdzia względem ubogich zwracał uwagę najwybitniejszy pedagog pijarski S. Konarski. *Ibidem*, s. 332.

pochodzącego spoza Chełma. Kwota ta stanowi również podstawę umożliwiającą dokonywanie różnego rodzaju porównań i wyciągania wniosków dotyczących nakładów związanych z kształceniem młodzieży w tym czasie w innych szkołach pijarskich, o ile zostaną one ustalone w toku przyszłych badań.

Równoważnik kruszcowy tej kwoty wyniósł odpowiednio 36 gramów złota i 544 gramów srebra⁴⁵. Z powodu abstrakcyjności tych liczb bardziej obrazowe będzie ukazanie siły nabywczej wydatkowanej sumy. W roku 1750 w Lublinie, oddalonym od Chełma o około 70 kilometrów, za taką kwotę można było kupić 18 i pół korca pszenicy⁴⁶. W roku 1750 za cielę średnio trzeba było zapłacić w tym mieście 5 zł⁴⁷. Natomiast w roku 1757 na zakup konia należało średnio wydać 35 zł, z kolei wół, stanowiący wtedy główne zwierzę pociągowe, kosztował około 104 zł⁴⁸. W 1750 r. szafarz lubelski otrzymywał rocznie pensję w wysokości 300 zł⁴⁹. Natomiast w roku 1747 lubelskiemu bakałarzowi miejskiemu płacono rocznie 260 zł⁵⁰. Za kwotę 185 zł można więc było zakupić pięć koni lub niemal parę wołów. Była ona także równoważnikiem półrocznej pensji wysokiego urzędnika miejskiego w Lublinie.

Na podstawie zaprezentowanych informacji można wysnuć wniosek, że koszty utrzymania dzieci uczących się w szkołach poza miejscem ich zamieszkania nie były małe. Dla średniej i bogatej szlachty na pewno nie stanowiły większego problemu, jednak dla biedniejszej mogły okazać się nie do udźwignięcia. Synowie szlacheccy pochodzący z niezamożnych rodzin czy też mieszczańscy podejmujący naukę w tym czasie, niemogący liczyć na wsparcie finansowe rodziców, nie byli w stanie opłacić kosztów mieszkania i wyżywienia na stacji. Mogli uczyć się w kolegium pod warunkiem zamieszkania w konwikcie, co pociągało za sobą obowiązek ścisłego przestrzegania obowiązującego w nim surowego regulaminu. Jeśli nie było w nim wolnego miejsca, to uczniowie zainteresowani kształceniem faktycznie nie mogli podjąć w nim nauki.

Interesujący jest też fakt poniesienia kosztów finansowania opieki nad S. Goskim ze strony dyrektora stacji, który otrzymywał wynagrodzenie w relatywnie niezbyt wysokiej kwocie 20 zł rocznie. Zapewniono mu przy

⁴⁵ Wyliczeń dokonano na podstawie wskaźników dotyczących roku 1752, zawartych w pracy W. Adamczyka, *Ceny w Lublinie od XVI do końca XVIII wieku*, „Badania dziejów społecznych i gospodarczych”, 17, red. F. Bujak, Lwów 1935, s. 62.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 70.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 72.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 72–73.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 104.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 106.

tym wyżywienie, co zwiększało atrakcyjność sprawowanej przez niego funkcji. Obowiązki z tym związane wykonywało kilka osób po kolei, z czego można wnioskować, że jeden taki dyrektor mógł nadzorować kilka stacji, w związku z czym jego dochód ulegał wtedy zwielokrotnieniu. Nie bardzo wiadomo, czy nadzór nad stacjami był obowiązkowy, czy też był skutkiem indywidualnej decyzji A. Dunina do ustanowienia kontroli nad zachowaniem pasierba w czasie wolnym od nauki.

W rejestrze nie ma żadnych informacji o obowiązkach owego dyrektora, ale można przypuszczać, że nadzorował zachowanie ucznia poza czasem nauki oraz kontrolował jego postępy w edukacji. Musiało to bardzo ograniczać swobodę podopiecznego, szczególnie w czasie wolnym od zajęć szkolnych, a więc po południu oraz w niedziele i święta. Nadzór ze strony dyrektora na pewno skłaniał ucznia do intensywniejszej nauki. Dyrektor stacji w pewnej mierze zastępował więc rodziców i nauczycieli w kontrolowaniu postępów ucznia i na pewno czynił to bardziej skutecznie od nich. Można więc uznać jego zatrudnienie za uzasadnione z punktu widzenia zamożniejszych rodziców lub opiekunów, którzy mieszkając poza miastem, nie mogli osobiście doglądać nauki swoich dzieci.

Istotną wartość mają wzmianki dotyczące odzienia, jakie uszyto dla wymienionego ucznia. Kontusz i delia stanowiły typowe elementy ubioru szlacheckiego. S. Duninowi zależało, aby jego pasierb nosił podczas nauki strój osób dorosłych należących do stanu, z którego się wywodził. Przypuszczalnie w analizowanym przypadku zewnętrzny wyróżnik ucznia, jakim stał się ubiór uszyty na wzór odzieży noszonej przez szlachtę, miał mu dodawać powagi. Można z tego przypadku wnioskować też, że od uczniów kolegium chełmskiego nie wymagano używania podczas nauki w kolegium jednolitego stroju, odróżniającego od mieszkańców miasta. Nosili taką odzież, jaką mogli im zapewnić rodzice, stosownie do poziomu ich zamożności.

Pewną wartość mają też informacje o wynagrodzeniu dla krawca, przydatne dla osób zainteresowanych dziejami chełmskiego rzemiosła, a szczególnie wymiarem finansowym świadczonych usług krawieckich. Osobne wyszczególnienie wydatków na opał dowodzi przywiązywania wagi do tego problemu. Jeśli opiekun chciał zapewnić swojemu podopiecznemu ciepło w chłodniejszej porze roku, musiał za to osobno zapłacić. Można przypuszczać, że za wymienione sumy nabyto odpowiednią ilość drewna opałowego, zapewniającą należyte ogrzewanie stacji w zimnych miesiącach.

PODSUMOWANIE

Krótki, jednostronicowy rejestr wydatków na utrzymanie Stanisława Goskiego, uczącego się w chełmskim kolegium pijarów w latach 1749–1753, okazał się nad wyraz treściwy. Poniósł je jego ojczym Aleksander Dunin, który w sumie wydał na pasierba 740 zł, co dawało średnio kwotę 185 zł rocznie. Nie była to suma mała, ponieważ można było za nią zakupić pięć koni lub parę wołów. Stanowiła też równowartość półrocznej pensji, jaką otrzymywał szafarz w pobliskim Lublinie. Dla bogatej i średniej szlachty kwota ta nie stanowiła problemu, ale dla biednej była barierą nie do pokonania.

Na kwotę tę składały się wydatki na opłacenie stancji, wyżywienia, odzieży, obuwia, papieru oraz opału na ogrzewanie stancji. Objęły też koszty związane ze stołowaniem się dyrektora stancji oraz dodatek za sprawowanie przez niego tej funkcji w kwocie 20 zł rocznie. Pedagog przypuszczalnie sprawował nadzór nad uczniem w czasie poza zajęciami szkolnymi. Nie wiadomo, czy pomagał mu też w nauce, ale nie można tego wykluczyć. Jego zaangażowanie przez A. Dunina świadczy o trosce o zapewnienie nadzoru nad pasierbem przez cały czas nauki w chełmskim kolegium pijarskim.

Ubiór ucznia objął kontusz jako odzienie do noszenia w szkole oraz bekieszkę jako rodzaj palta, zapewne w dni jesienne oraz zimowe. Odziany w kontusz uczeń wyglądał jak młody szlachcic, co niewątpliwie wyróżniało go w społeczności miejskiej. Z faktu używania przez niego tego rodzaju odzieży można wysnuć wniosek, że w tym czasie nie wymagano od uczniów specjalnego ubioru szkolnego. Natomiast do użytku na stancji służyła wymienionemu uczniowi jubka, czyli ciepły kaftan. Analizowany rejestr nie objął bielizny oraz nakryć głowy, które pijarski podopieczny miał już wcześniej.

Z informacji zawartych w innych aktach sporządzonych razem z wymienionym rejestrem można dowiedzieć się, że S. Goskiemu nie udało się osiągnąć sukcesów po ukończeniu szkoły. Bezpośrednio po niej przez trzy lata pozostawał pod opieką wuja Macieja Kazimierza Horocha, który był wtedy skarbnikiem chełmskim. Potem dziewięć lat przebywał na dworze bogatego magnata kasztelana kamienieckiego Józefa Humieckiego. Ostatni etap życia S. Goskiego wypełniła służba na lubartowskim dworze marszałka wielkiego litewskiego, księcia Pawła Karola Sanguszki, aż do przedwczesnej śmierci przed dniem 15 XI 1770 r.

ANEKS

Niniejsze źródło zostało przygotowane do wydania zgodnie z *Instrukcją wydawniczą dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, Wrocław 1953.

Rejestr wydatków na naukę Stanisława Goskiego, ucznia kolegium pijarów w Chełmie w latach 1749–1753, sporządzony przez jego ojczyma Aleksandra Dunina w roku 1770

Oryginał: APL, Księgi grodzkie lubelskie, Relacje, sygn. 401, k. 223.

Ekspensa kosztu Jego Mości Pana Stanisława Goskiego w szkołach chełmińskich [s] zostającego *ab Anno 1749no*

1749 Anno a die 2 Novembris ad die 20 July 1750 Anno, to jest za trzy kwartały
Od stołu dla Pana Stanisława i dla Pana Dyrektora według zgody Stanisławowi Czemerze 135 zł.

Panu Dyrektorowi pensyjnej rocznej 20 zł

Za buty nowe, podszycie i od reparaçyj onych 5 zł 11 gr

Na papi[e]r 1 zł 25 gr

1750 Anno ad die 20 July 1751

Od stołu dla Pana Stanisława i Panom Dyrektorom 135 zł

Panu Dyrektorowi rocznej zapłaty 20 zł

Za buty nowe i podszycie dla Pana Stanisława 9 zł 15 gr

Na papi[e]r 1 zł 6 gr

Na kalafaktora i na drwa 2 zł

Za 8 łokci sukna szafirowe[go] na kontusz, a majowe na bekieszkę a zł 5 gr 15 – zł 44

Za potrzeby do kontusza i bekieszki zł 4 gr 6

Krawcowi za robotę 3 zł 24 gr

52 zł

Item za 6 łokci sukna na kontusz i jupkę a fl. 5 zł 30

Za potrzeby do kontusza i jupki zł 4 gr 6

Krawcowi od roboty zł 3

37 zł 6 gr

1751 mo Anno ad Annum 1752

Od stołu 135 zł

Panu Dyrektorowi rocznej zapłaty 20 zł

Za boty i podszycie 3 zł 10 gr

Na papi[e]r i na kalafaktora⁵¹ 2 zł
1752 do ad 1753
Od stołu 135 zł
Panu Dyrektorowi 20 zł
Za buty i od podszycia 3 zł 15 gr
Na papi[e]r i na kalefaktora 2 zł 8 gr
Summa efficit 735 zł 8 gr
Aleksander Dunin

REFERENCES (BIBLIOGRAFIA)

Manuscript sources (Źródła rękopiśmienne)

Archiwum Państwowe w Lublinie:

Księgi grodzkie lubelskie, Relacje, syg. 401.

Pijarzy w Chełmie, syg. 1.

Printed sources (Źródła drukowane)

Stanisław Konarski, *Pisma pedagogiczne*, wstęp i objaśnienia, Ł. Kurdybacha, Wrocław 1959.

Volumina Legum, t. 6, Petersburg 1860.

Studies (Opracowania)

Adamczyk W., *Ceny w Lublinie od XVI do końca XVIII wieku*, „Badania dziejów społecznych i gospodarczych”, 17, red. F. Bujak, Lwów 1935.

Aleksandrowska E., *Pijarzy w środowisku pisarskim polskiego oświecenia*, w: *Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII–XIX w.*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Warszawa–Kraków 1993.

Ausz M., *Szkolnictwo pijarskie na Lubelszczyźnie w wiekach XVII–XIX*, Lublin 2006.

Ausz M., Puchowski K., *Komisja Edukacji Narodowej: Szkoły w Wydziale Pijarskim*, Warszawa 2018.

Boniecki A., *Herbarz polski*, t. 7, Warszawa 1904.

Dzieje Lubelszczyzny, t. 3, *Słownik historyczno-geograficzny województwa lubelskiego w średnio-wieczu*, oprac. S. Kuraś, Warszawa 1983.

Gierowski J., *Humiecki Józef*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 10, red. K. Lepszy, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964.

Karczewski A., *Z działalności budowlanej i artystycznej OO. Pijarów w Polsce*, „*Nasza Przeszłość*” 1962, 15.

Marcinek R., *Sanguszko Paweł Karol*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 34, red. H. Markiewicz, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992–1993.

⁵¹ Kalafaktor, posługacz pałacy w piecu. Czasem tym mianem określano osobę wymierzającą kary cielesne. *Słownik*, t. 2, s. 205.

- Szkolnictwo pijarskie w czasach minionych a współczesne problemy edukacji historycznej*, t. 2, red. K. Wróbel-Lipowa, M. Ausz, Kraków–Lublin 2010.
- Urzednicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Gmiterek, R. Szczygiel, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992.
- Urzednicy województwa sandomierskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993.
- Województwo lubelskie w drugiej połowie XVI wieku*, oprac. S. Wojciechowski, Warszawa 1966.
- Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII–XIX w.*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Warszawa–Kraków 1993.

NOTA O AUTORZE

Janusz Łosowski – prof. dr hab., pracownik Katedry Archiwistyki i Nauk Pomocniczych Historii w Instytucie Historii UMCS.

ABOUT THE AUTHOR

Janusz Łosowski – full professor, employee of the Department of Archival Studies and Auxiliary Sciences of History at the Institute of History of the Maria Curie-Skłodowska University.